

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 28 września 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 902/13 z powództwa R. Ciesielskiej przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę 6000 zł tytułem zadośćuczynienia, w punkcie 1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz R. Ciesielskiej kwotę 6000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty, a w punkcie 2. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz R. Ciesielskiej kwotę 2376,87 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie:

I. przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki oraz doświadczeniem życiowym, czego skutkiem było zasądzenie na rzecz powódki wygórowanej wysokości tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych, w tym wypłat dokonanych na rzecz powoda w postępowaniu likwidacyjnym i wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości żądanie to powinno być nieuwzględnione w dochodzonej wysokości,

b) nieuwzględnienie wydanych w sprawie opinii biegłych ortopedy i neurologa w całości, poprzez pominięcie ich wniosków, które jednoznacznie wskazywały na brak trwałych i długotrwałych następstw wypadku w stanie zdrowia powódki;

2) art. 316 §1 k.p.c. poprzez pominięcie przy ocenie należnego powódce zadośćuczynienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy;

II. przepisów prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c., 446 § 3 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c., poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi ustalonymi od dnia 30.04.2013 roku, podczas gdy w razie ustalania wysokości zadośćuczynienia według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnionym było przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania tj. od dnia 28 września 2015 roku do dnia zapłaty.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a także o zmianę postanowienia o kosztach procesu i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, stosownie do wyniku sprawy oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w całości.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm prawem przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 3 marca 2016 r. – bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia drugoinstancyjnego – pełnomocnik pozwanego poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, a pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych, które znajdują swoje umocowanie w prawidłowo powołanej przez ten Sąd podstawie dowodowej, co pozostaje w pełni pod ochroną art. 233 k.p.c.

Zważywszy na to, że odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku komunikacyjnego, jakiego doznała powódka w dniu 19 stycznia 2013 r. jest niesporna, nie zachodzi potrzeba omówienia tej kwestii.

Sporną pozostała natomiast - również na etapie postępowania apelacyjnego - kwestia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia dla R. Ciesielskiej, a także kwestia dotycząca określenia początkowej daty naliczania odsetek ustawowych.

Mając na uwadze treść apelacji Sąd Okręgowy zważył, że oceny wymagało to, czy wypłacone powódce przez ubezpieczyciela w postępowaniu przesądowym zadośćuczynienie w kwocie 4 000 zł odpowiada pojęciu „odpowiedniego” w rozumieniu dyspozycji art. 445 § 1 k.c., czy też jest nim kwota 10 000 zł, na którą złożyło się łącznie wypłacone we wskazanej wysokości przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie i dodatkowo zasądzona na rzecz powódki przez Sąd Rejonowy z tego tytułu kwota 6 000 zł.

Odnosząc się do opisaney kwestii, zauważyć trzeba, że chybionym okazał się zarzut dowolnej oceny materiału dowodowego, polegający - zdaniem skarżącego - na nieuwzględnieniu przez Sąd Rejonowy, że pozwany dokonał wypłat na rzecz powódki w postępowaniu likwidacyjnym i nieuwzględnieniu przez tenże Sąd wydanych w sprawie opinii biegłych ortopedy i neurologa, które jednoznacznie wskazywały na brak trwałych i długotrwałych następstw wypadku w stanie zdrowia powódki. Wbrew bowiem zarzutom apelującego Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny uwzględnił zarówno to, że strona pozwana przyznała i wypłaciła na rzecz powódki z tego tytułu kwotę 4000 zł, co zresztą pozostawało poza sporem, jak również to, że z ortopedycznego i neurologicznego punktu widzenia powódka nie doznała żadnego trwałego, ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Lektura materiału aktowego i analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia wskazuje tym samym jednoznacznie, że Sąd Rejonowy przyjmując opinie biegłych neurologa i ortopedy za podstawę swoich ustaleń ustalił przedmiotowe okoliczności zgodnie z treścią tych opinii. Sąd nie czynił w tym zakresie żadnych własnych ustaleń, które byłyby sprzeczne z opiniami biegłych.

Czym innym jest natomiast kwestia prawidłowej subsumcji poprawnie ustalonych faktów pod właściwie interpretowane i zastosowane przepisy prawa materialnego, tj. w realiach niniejszej sprawy przepis art. 445 § 1 k.c.

Przechodząc zatem na grunt prawa materialnego należy wskazać, że biegli nie wykluczyli, że powódka doznała uszkodzenia ciała w postaci skręcenia, naderwania, naciągnięcia więzadeł i mięśni odcinka szyjnego i lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa bez zmian kostnych pourazowych oraz złamania III kości śródrezcza prawego i że wiązało się z tym jej cierpienie fizyczne i psychiczne, którego zakres określili jako umiarkowany przez ok. 2 miesiące po wypadku / pisemna opinia biegłego sądowego ortopedy k.121-125, pisemna opinia biegłego sądowego neurologa k.136-137/. Biegli wskazali jedynie we wnioskach końcowych swoich opinii, że zarówno z ortopedycznego, jak i neurologicznego punktu widzenia powódka nie doznała żadnego trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Wobec powyższego Sąd II instancji pragnie wskazać, że w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 15 stycznia 1974 r. ICR 792/73 (LEX nr 7380), w którym podano, że przepis art. 445 § 1 k.c. nie uzależnia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia od doznania poważnych obrażeń, czy też poważnego uszczerbku na zdrowiu. Rodzaj uszkodzeń, czas leczenia czy też istnienia lub brak skutków trwałych mają wpływ jedynie na wysokość zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną - ekwiwalentu za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1- 534. Tom I pod red. E. Gniewka, Wydawnictwo C.H. BECK, Warszawa 2004).

Podkreślenia wymaga fakt, że ustawodawca nie wskazał szczegółowych przesłanek, jakimi sąd winien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia, dlatego też ocena taka, z samej istoty należy do swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. akt II KKN 351/99, LEX nr 477661). W przypadku szkody niemajątkowej sąd dysponuje większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 99/05, opublikowany w OSP 2009/4/40). Jednocześnie oczywistym jest, że suma zadośćuczynienia nie może być jednak dowolna, lecz oznaczona przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych powódki (łącznie 2 miesiące) oraz to, że zakres tych cierpień biegli określili je: z punktu widzenia ortopedy jako mierny, a z punktu widzenia neurologa jako umiarkowany. Powódka po wypadku odczuwała dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego z niewielkim ograniczeniem jego ruchomości przy skrajnych skrętach w prawo, co jednak nie wymagało długiego unieruchomienia szyi, wystarczało też, że jedynie doraźnie zażywała leki przeciwbólowe przez kilka miesięcy oraz że poddała się zabiegom rehabilitacyjnym. Z opinii biegłego wynika zresztą, że dolegliwości te stopniowo ustępują, aktualnie są niewielkie i nie mają obecnie wpływu na dalsze funkcjonowanie organizmu powódki. Z opinii biegłych i dokumentacji medycznej wynika też, że powódka nie wymagała ani hospitalizacji, ani leczenia operacyjnego, natomiast miała zlecone przez lekarza (...) unieruchomienie szyi miękkim kołnierzem ortopedycznym, z którego korzystała przez 21 dni, przy czym mogła samodzielnie się poruszać i była zdolna do samoobsługi w zakresie podstawowej pielęgnacji. Niebagatelne jest i to, że biegli określili, iż rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia powódki są pomyślne ze względu na brak złamań, zwichnięć lub dyskopatii pourazowej kręgosłupa po wypadku, natomiast te dolegliwości, na które obecnie uskarża się powódka wiążą się z okresowym zespołem bólowym korzeniowym szyjnym bez istotnego ograniczenia ruchomości kręgosłupa. Biegli wskazali też, że młody wiek powódki pozwala uznać, że obecny stan jej zdrowia powinien ulegać stopniowej poprawie po dalszym leczeniu rehabilitacyjnym /dokumentacja medyczna k.10-37, 73, 78, 81 i 85-86, pisemna opinia biegłego sądowego ortopedy k.121-125, pisemna opinia biegłego sądowego neurologa k.136-137/.

W tym stanie rzeczy, nie sposób nie dostrzec, że z opinii biegłych wynika, iż bóle trwały stosunkowo krótko, przy czym biegły ortopeda uznał, że stopień nasilenia bólu był mierny, a biegły neurolog, że był umiarkowany, ale także uznał, że po okresie 2 miesięcy ból był niewielki. Nie bez znaczenia dla określenia odpowiedniej wielkości zadośćuczynienia ma też okoliczność, iż przebyty przez powódkę uraz nie dał podstaw do orzeczenia uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo mało prawdopodobnym jest pojawienie się w przyszłości ujemnych dla zdrowia poszkodowanej następstw wypadku z dnia 19 stycznia 2013 r. Ponadto przebyty przez R. Ciesielską uraz nie wpłynął na zmianę trybu jej życia i ograniczenia dotychczasowej aktywności.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności oraz przedstawione rozważania prawne Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżony wyrok wymagał korekty, albowiem właściwą należną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotą jest 7000 zł, co przy uwzględnieniu wypłaconej przez ubezpieczyciela sumy 4000 zł oznacza, że powództwo okazało się zasadne w zakresie dalszych 3000 zł.

Całkowicie chybiony okazał się zarzut odnoszący się do rozstrzygnięcia w zakresie dochodzonego równocześnie roszczenia odsetkowego, a ściślej daty początkowej, od której winno być zasądzone. Sąd Okręgowy orzekający w niniejszym składzie opowiada się za poglądem, w myśl którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a co za tym idzie początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. np. wyroki SN z 18.02.2011 r., I CSK 243/10, Lex nr 848109, z 30.01.2004 r., I CK 131/03 i z 4.11.2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010/10/108). Powyższe oznacza, że terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zależności od okoliczności konkretnej sprawy może być zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie, jak i dzień tego wyrokowania. W realiach niniejszej sprawy należy wskazać, że dochodzone roszczenie ma charakter bezterminowy, wobec czego zastosowanie znajdował przepis art. 455 k.c. W świetle tego przepisu pozwany popadł w opóźnienie nie spełniwszy świadczeń na rzecz powódki stosownie do kierowanego do niego wezwania, tj. na etapie przesądowym w piśmie datowanym na dzień 28 marca 2013 r., czego pozwany nie kwestionował, co do zapłaty 14

000 zł z tytułu zadośćuczynienia, stawiając w taki sposób w/w roszczenie w stan wymagalności. Dodać należy, że w sytuacji, gdy zobowiązany nie płaci w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia i odszkodowania jakie mu się należy już w tym terminie, co w konsekwencji prowadzi do zasądzenia odsetek za opóźnienie od tego właśnie terminu (zob. wyrok SN z 8.03.2013r., III CSK 192/10, LexPolonica 6872284, wyroki SA w Łodzi z 2.07.2013r., I A Ca 199/2013, LexPolonica 7392911, a także z 20.05.2013r III APa 10/13 niepubl.wyroki SN z 16.12.2011r V CSK 38/11 niepubl., z 18.02.2010r II CSK 434/09 niepubl.). Stanowiska tego nie podważa w szczególności pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Z tych względów również i ten zarzut okazał się chybiony.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na skutek rozpoznania apelacji pozwanego podstawie art. 386 §1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3000 zł i oddalił w pozostałym zakresie powództwo, a dalej idącą apelację, jako nieuzasadnioną, oddalił na podstawie artykułu 385 k.p.c.

Powyzsza zmiana wywołała także korektę rozstrzygnięcia o kosztach za I instancję. Powódka wygrała proces w 50%, a koszty jakie poniosła to kwota 2 376,87 zł, na którą składają się: opłata sądowa od pozwu – 300 zł, zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłych – 859,87 zł, koszt zastępstwa procesowego – 1200 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł. Strona pozwana także wygrała proces w 50 % a koszty jakie poniosła na ten cel wynoszą 1.217 zł (koszt zastępstwa procesowego - 1.200 zł + opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł). Powódka zobowiązana była zatem do zwrotu stronie pozwanej kwoty 608,50 zł (50 % z 1217 zł), natomiast strona pozwana na rzecz powódki kwoty 1188,43 zł (50 % z 2 376,87 zł), dlatego ostatecznie Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 579,93 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na uwadze charakter sprawy. Żądanie powódki, co do zasady było usprawiedliwione, a określenie właściwej wysokości zadośćuczynienia zależało od oceny sądu. Sąd II instancji stosując regulację zawartą w art. 102 k.p.c., miał też na uwadze, że świadczenie ostatecznie zasądzone na rzecz powódki powinno zrekompensować skutki wypadku i w konsekwencji stanął na stanowisku, że cierpienia powódki są szczególnymi okolicznościami pozwalającymi na nieobciążanie jej kosztami postępowania na rzecz strony pozwanej.